

27.06.2018, 09:19 Warszawa (PAP)

Sasin o projekcie ustawy o IPN: najbardziej skuteczne jest dochodzenie na drodze cywilnej

Doszlismy do przekonania, że najbardziej skuteczną metodą walki o dobre imię Polski jest dochodzenie do tego na drodze cywilnej - powiedział w środę w Radiu Zet szef Komitetu Stałego Rady Ministrów Jacek Sasin, pytany o projekt nowelizacji ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej.

Dodał, że intencją rządu jest, by Sejm zajął się projektem jeszcze w środę.

W środę szef KPRM Michał Dworczyk poinformował, że premier Mateusz Morawiecki rano zwrócił się z wnioskiem do marszałka Sejmu o uzupełnienie porządku obrad o punkt dotyczący zmian w nowelizacji ustawy o IPN. Uchwalona przez Sejm w styczniu nowelizacja zakłada m.in., że każdy, kto publicznie i wbrew faktom przypisuje polskiemu narodowi lub państwu polskiemu odpowiedzialność lub współodpowiedzialność za zbrodnie popełnione przez III Rzeszę Niemiecką lub inne zbrodnie przeciwko ludzkości, pokojowi i zbrodnie wojenne, będzie podlegał karze grzywny lub do trzech lat więzienia. Taka sama kara grozi za "rażące pomniejszanie odpowiedzialności rzeczywistych sprawców tych zbrodni".

"Nie wycofujemy się z zasadniczego celu, jaki tej ustawie przyświecał, czyli skuteczna walka o dobre imię Polski, ale też analizujemy cały czas sytuację, patrzymy, jak te przepisy ten cel pozwalają skutecznie osiągać. Doszlismy do przekonania, że najbardziej skuteczną metodą walki o dobre imię Polski jest dochodzenie do tego na drodze cywilnej" - powiedział Sasin. Zaznaczył, że tego typu decyzje zawsze są wypracowywane, dojrzewają w długim okresie czasu.

Pytany, dlaczego premier nie czeka, aż Trybunał Konstytucyjny rozstrzygnie, czy nowelizacja jest zgodna z konstytucją, odpowiedział: "Nie zmieniamy jej z tego powodu, że być może jest niekonstytucyjna, bo to tylko Trybunał może rozstrzygać. My dokonujemy korekty zapisów tej ustawy z innego powodu - z powodu tego, że chcemy mieć jeszcze skuteczniejsze narzędzia do tego, żeby ścigać tych, którzy w sposób całkowicie bezpodstawny obwiniają Polskę za zbrodnie niemieckich nazistów".

"W momencie kiedy przyjmowaliśmy tę ustawę, rzeczywiście byliśmy przekonani, że najbardziej skutecznym narzędziem będzie połączenie pewnych różnych instrumentów, które się w tej ustawie znalazły. Tam się znalazła bardzo mocno wzmocniona możliwość dochodzenia na drodze cywilnej do sprawiedliwości oraz przepisy karne. Praktyka stosowania tej ustawy wykazała, że nie jest to droga, która mogłaby się okazać drogą skuteczną" - powiedział szef Komitetu Stałego Rady Ministrów.

"Ten okres czasu za nami pokazał, że żeby móc skutecznie walczyć, a skuteczność to nie jest tylko możliwość ścigania (...), ale również możliwość stosowania własnej narracji, ona jest dziś dużo większa niż przed przyjęciem tej ustawy, i w tym sensie można powiedzieć, że w ta ustawa przyniosła bardzo wielki pozytywny efekt" - ocenił Sasin. Według niego, bez ustawy nie byłoby oświadczeń prezydenta Niemiec i kanclerz o tym, że winę za zbrodnie II wojny światowe, za zbrodnie holokaustu ponoszą Niemcy, a nie Polacy.


Pytany, kiedy projekt nowelizacji został przyjęty przez rząd, odpowiedział: "wczoraj". Wyjaśnił, że został przyjęty w tzw. trybie obiegowym. "Ministrowie zapoznali się (z projektem - PAP), nikt nie wniósł uwag do tego projektu ustawy". "Bardzo wiele ustaw jest przyjmowanych przez rząd w trybie obiegowym, jeśli nie ma uwag" - dodał.

Poinformował, że projekt trafił już do Sejmu. "Taka jest intencja rządu, żeby ta nowelizacja została rozpatrzona dzisiaj" - powiedział. Na stwierdzenie, że posłowie nie mieli czasu zapoznać się z projektem odpowiedział: "To jest nieduża nowelizacja, każdy będzie się mógł z nią zapoznać.

Obowiązujące od marca zmienione przepisy ustawy o IPN wywołały krytykę m.in. ze strony Izraela i USA. 6 lutego prezydent Andrzej Duda podpisał znowelizowaną ustawę, a następnie w trybie kontroli następczej skierował ją do TK. Prezydent chciał, by Trybunał zbadał, czy przepisy ustawy nie ograniczają w sposób nieuprawniony wolności słowa oraz aby przeanalizował kwestię tzw. określoności przepisów prawa.(PAP)

autorka: Danuta Starzyńska-Rosiecka

dsr/ krap/

 Copyright

Materiały redakcyjne, fotografie, grafy i pliki wideo pochodzące z serwisów informacyjnych PAP stanowią element baz danych, których producentem i wydawcą jest Polska Agencja Prasowa S.A. z siedzibą w Warszawie i chronione są przepisami ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych. Z zastrzeżeniem przewidzianych przez przepisy prawa wyjątków, w szczególności dozwolonego użytku osobistego, ich wykorzystanie dozwolone jest jedynie po zawarciu umowy licencyjnej. PAP S.A. zastrzega, iż dalsze rozpowszechnianie materiałów, o których mowa w art. 25 ust. 1 pkt. b) ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jest zabronione.